

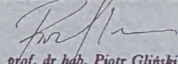


W UZNANIU
ZASŁUG DLA KULTURY LUDOWEJ

**Redakcji Kwartalnika Polonijnego
„Tatrzański Orzeł”**

ZOSTAŁA PRZYZNANA
NAGRODA HONOROWA
IMIENIA
OSKARA KOLBERGA

WICEPREZES RADY MINISTRÓW
MINISTER
KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO


prof. dr hab. Piotr Glišński

Warszawa 2018 r.

6 czerwca 2018r. z rąk ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Piotra Glišńskiego na zamku Królewskim w Warszawie, Janina Gromada-Kedroń w imieniu prof. Tadeusza Gromady i całej Redakcji „Tatrzańskiego Orła” odebrała honorową Nagrodę im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej” i wygłosiła podziękowanie.

TATRZAŃSKI ORZEŁ

Dr. Thaddeus V. Gromada

The Tatra Eagle

Issued by the Tatra Eagle Press

Co-Editors: Janina Gromada Kedron & Dr.
Thaddeus V. Gromada

Technical Editor: Henry P. Kedron

Computer Consultant: Mariusz Bargielski

Contributing Editors: Maria Pudysz-Kania
(Kraków); Dr. Anna Gasienica-Byrcyn
(Chicago) Representative of „The Tatra
Eagle” in Podhale: Łukasz Gromada
(gromadal@poczta.onet.pl)

All correspondence to: J. Kedron, 31
Madison Ave., Hasbrouck Heights, NJ 07604
Tel: 201-288-3815

Annual subscription rate: \$20; Foreign \$25
ISSN 0039-9914 ©2018 copyright by the
Tatra Eagle Press

HONOROWY PATRONAT

Connecticut: DRS. ALICIA & JOHN HARBUT
Florida: HON. BLANKA S. ROSENSTIEL
France: STANISŁAW LASSAK-HELIOS
Illinois: CASIMIR CHLEBEK, JÓZEF C.
CIKOWSKI, KLUB CZARNY DUNAJEC,
JANINA GALICA, JÓZEF GIL, KOŁO
LITERACKO-DRAMATYCZNE, LEOPOLD
& ZOFIA MICHNIAK, DR. BRONISŁAW
ORAWIEC, ANDRZEJ & MAŁGORZATA
PITOŃ, MICHAEL & CAROLYN RAFACZ,
STANISŁAW & BARBARA SARNA, JAN &
ZOFIA SŁODYCZKA, STANISŁAW &
HALINA URBANIAK, KOŁO 41
WRÓBLÓWKA, ZWIĄZEK PODHALAN W
PÓŁNOCNEJ AMERYCE New Jersey: REV.
CANON MACIEJ MELANIUK,
MAŁGORZATA STOPKA, HENRY &
KARINA WALENTOWICZ New York:
CHRISTOPHER JURKIEWICZ, TADEUSZ
PARZYGNAT North Carolina: DR. ALDONA
WOŚ Pennsylvania: DR. WŁADYSŁAW
BOBAK

PATRONAT

Arizona: Jan & Zofia Gacek California: Dr.
Maja Trochimczyk Florida: Stanisław Kulach
Guam: Kathy Gacek Lampman Illinois:
Grażyna Baran, Franciszek Bielański, Marian &
Helena Bryja, Anna Domalik, Anna Garbacz,
Michał J. Jandura, Stanisław & Zofia Kulawiak,
Stan & Danuta Leśnicki, Franciszek
Łyszczańczyk, Józef Michniak, Josephine
Sularski, Tymoteusz Solarski, Chester & Janina
Tylka, Anna Ustupka-Chyc, Anna Zalińska,
Andrzej & Gosia Zegleń, Helena Ziółkowska,
Jan Żółtek Michigan: Jan Konopka, Jan
Konopka, Jr. Nevada: Frank C. Chase New
Jersey: Tadeusz & Maria Bodziak, Szymon
Sołtys, Aneta Pieróg-Sudoł, Catherine Zon New
York: Stanisław Kopeć, Drs. Alan & Barbara
Lupack, Dr. Grażyna Kozaczka
Pennsylvania: Dr. Jan Napoleon Saykiewicz

TATRA EAGLE/TATRZAŃSKI ORZEŁ RECEIVES HIGH AWARD

Co-Editors Janina Gromada-Kedron and Thaddeus V. Gromada are proud to report to its patrons and readers that our publication received the prestigious “Oskar Kolberg Award” for its contributions to Polish folk culture in the United States and Poland over a period of over seventy years. The official announcement was made on June 6, 2018 at a Gala reception held at the Royal Castle in Warsaw. It was Piotr Gliński, vice premier and Minister of Culture who presented the award to Janina Gromada-Kedron who accepted it in the name of the Tatra Eagle’s Editorial Board. Minister Gliński stressed the importance of folk culture which inspires and develops a national consciousness. The co-editors are gratified by this recognition coming from an outstanding jury and Polish government officials. The nomination for this award was prepared by the eminent scholar and folklorist Dr. Anna Brzozowska-Krajka, Professor the Maria Skłodowska-Curie University in Lublin. She is the author of “Etnokultura w diasporze: między regionalizmem a amerykanizacją” (Ethnoculture in Diaspora: Between Regionalism and Americanization).

It is worth noting that the award was created in 1974 named after Poland’s greatest folklorist Oskar Kolberg (1814-1890). Kolberg devoted his life collecting folk music and information about folk culture in today’s Poland and other areas that were once part of the Polish Commonwealth, e.g. Lithuania. Timothy Cooley, the distinguished ethnomusicologist at the University of California-Santa Barbara and author of Making Music in the Polish Tatras (Bloomington-Indianapolis, 2005) describes Kolberg as the “most prolific collector (folk music) of all time, anywhere”. His works are still considered as priceless knowledge about Polish folk culture. In 1961, “Polskie Towarzystwo Ludoznawcze” (The Polish Ethnographic Society) began publishing his complete works when completed will include 80 volumes. Volumes 44 and 45 are entitled “Góry” (mountains) and “Podgórze” (foothills) are devoted to the mountain regions including the Tatras. They are based on Kolberg’s research – mostly field work, which was done in 1857 and 1863. The two volumes contain 2316 songs (with and without melodies) and dance tunes. According to Professor Cooley, very few of those collected tunes are still part of today’s repertoire of “muzyka podhalańska”. The reason he assumes is that “the Podhalian soundscape he (Kolberg) presents is at odds with the canonized image developed in the decades after his career.”

The folklorist was very impressed with the beauty of the mountains as he explored the valleys of Kościelisko, Roztoki, Gąsienica and the mountain lakes “Pięć Staw” and “Morskie Oko”. He reported in the journal “Ruch Muzyczny” (Musical Movement) the following: “In the beauty of these mountains live God’s beautiful creatures, who are gentle, honest, good, polite and helpful, not wild and brusque as they are often portrayed. There are some who are naïve, pushy, and greedy for coins since many live in poverty. They do like to drink but luckily temperance societies are controlling the problem. Since they are cut off from “the rest of the world” they are forced to be self-reliant. They practice self-discipline, are frugal and pious. They love the mountains and are very much attached to their place of birth. Music and dance are the only forms of entertainment. The songs I heard both at shepherds’ huts and village chalets are ‘variants’ in most cases but happy and full of life. They sometimes sing about brigands, especially about the one named, Janosik. But they do not sing any old historical songs. The dances are limited by the space available to the górale (highlanders) in small, tight shepherd huts and chalets. They have created their own dance forms full of jumps, turns and spins in place, and stamping of feet. Dancers are full of passion, often dancing as long as two hours without rest while the fiddlers play the same tune over and over”.

On the 200th anniversary of the birth of Oskar Kolberg, the Polish Parliament designated 2014 “Oskar Kolberg Year”. Tatra Eagle/Tatrzański Orzeł co-editors are deeply honored to receive the 2018 Oskar Kolberg Award, named after the illustrious Polish folklorist.

Thaddeus V. Gromada, Ph.D

Syćkiego po kropce...jgk

WARSZAWA

Uroczystość ku czci Feliksa Gwiżdża

Na Cmentarzu Czerniakowskim w Warszawie 20 maja 2018r. poświęcono odnowiony nagrobek Feliksa Gwiżdża, żołnierza i parlamentarzysty zasłużonego również dla ojczyzny i góralszczyzny – m.in. dla Orawy, jej mieszkańców i sprawy polskiej.



Posel Feliks Gwiżdż ze Spiszakami (Bryjowa z Łapsz, Balara z Frydmana) na dziedzińcu zamkowym w Warszawie przed spotkaniem z prezydentem I. Mościckim
Fot. Kurier Orawski.

W tym samym dniu górale zgromadzili się w Dukli na Mszy Świętej w kościele OO. Bernardynów pod wez. Św. Jana z Dukli, by modlić się za duszę współzałożyciela Związku Podhalań. Wśród licznych związkowych pocztów sztandarowych wyróżniała się honorowa asysta sztandaru 21 Brygady Strzelców Podhalańskich, która towarzyszyła obecności gen. Bryg. Ryszarda Pietrasa, legionisty, pośła i senatora, wybrzmiał hymn narodowy, a także pieśni: „Przybyli ułani” i „Hej, tam spod Tater”. Jan Żychliński, starosta powiatu Warszawskiego Zachodniego, fundującego modernizację nagrobka, przypomniał historię przez lata skromnej mogiły, którą ostatnio zajmowała się Barbara Chacińska, wieloletnia pracownica Kancelarii Prezydenta RP. Za 20 lat bezinteresownej opieki nad miejscem spoczynku Feliksa Gwiżdża otrzymała Medal Związku Podhalań, wręczony przez prezesa Andrzeja Skupnia.

CHICAGO, ILLINOIS – CLIFTON, NJ

„Pytomy Was pięknie! Przyjdźcie do Nos!”

Z przyjemnością informujemy, że działalność członków ZPPA nie przestaje funkcjonować w sezonie letnim. Lato, to idealna pora roku aby połączyć zabawę i relaks na świeżym powietrzu z możliwością integracji członków oraz ich rodzin.

Ostatnio otrzymujemy od różnych Kół ZPPA sporo zaproszeń. Jak np. na Festyn Białczański V 15 lipca, gdzie oprócz wielu innych atrakcji wystawiona będzie komedia w reżyserii Marii Nowobilskiej pt. „Wybór Ceperki Roku”. Na Pikniku Koła 64 Czarna Góra 22 lipca oprócz występu kapeli „Ciardasie USA” i Zespołu „Siekawica” odbędzie się przedstawienie „Ogrzywanie Mojek”. Wielki Festyn Koła 37 Groń-Leśnica zaprezentuje 8 lipca występ Zespołu Śleobodni USA i „wyborne góralskie jadło i napitki”. 5 sierpnia Stowarzyszenie Podhalań w New Jersey zaprasza na Piknik Góralski w Clifton Masonic Lodge.

Dodatkowo zapraszają nas Podczerwieniany, Pieniążkowiczanie, Gliczarowanie, Działowanie, Ochotnicanie, Szaflarzanie, Maniowiany, Zębiany, Dębniaye, Cichowanie... nie zapominając o Zespole Góralskim „Siunni” i Zarządzie Głównym ZPPA. (Dokładne informacje na stronie www.ZPPA).

Zabawa na całego! Szkoda, że nie sposób brać udział we wszystkich tych zabawnych imprezach. Jest to idealna okazja spotkać się z przyjaciółmi z różnych stron Podhala.

ZAKOPANE

Złote Gody największego festiwalu pod Giewontem

W dniach 16-26 sierpnia 2018r. w Zakopanem Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich obchodzić będzie uroczysty Jubileusz 50 lecia istnienia. Bogaty program tym razem wypełni aż 11 dni. „, Jak co roku, podkreśla zastępca burmistrza Agnieszka Nowak-Gąsienica, zobaczymy występy zespołów prezentujących góralski folklor z całego świata i rywalizujących o „Złote Ciupagi”, a także liczne imprezy towarzyszące. Nie zabraknie stałych punktów stałych punktów programu, takich jak ogłoszenie wyników Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Tadeusza Staicha na wiersz o tematyce górskiej, Mistrzostwa Podhala w Powożeniu, koncert „Muzyka Łuku Karpat, korowód ulicami Zakopanego, Wystawa Owczarków Podhalańskich, Kiermasz Sztuki Ludowej i Rzemiosła Artystycznego, Konkurs Kapel, Instrumentalistów i Śpiewaków Ludowych, Konkurs na dziecięcy plakat festiwalowy, Konkurs fotograficzny „Żywiół Folkloru”, Dni Narodowe, a także koncert „Mali Górale” oraz cieszące się wielkim zainteresowaniem animacje dla dzieci.”

Nad przygotowaniem tego wyjątkowego programu czuwa powołana przez Burmistrza Rada Artystyczna, w skład której weszli instruktorzy zakopiańskich zespołów regionalnych. Burmistrzem miasta Zakopanego jest góral, Leszek Dorula.

BUKOWINA TATRZAŃSKA

52 „Sabałowe Bajania” już od 11-15 sierpnia

Dyrektor Bukowińskiego Centrum Kultury „Dom Ludowy”, Bartłomiej Koszarek serdecznie zaprasza na ten wyjątkowy Festiwal Folkloru Polskiego: „Pięknie pytomy! Zapraszamy wszystkich do świętowania i dobrej zabawy! W pierwszym dniu Festiwalu obwieścimy przejazdem zapręgami konnymi przez Bukowinę Tatrzańską. Po południu przeniesiemy się na teren pod bukowińskimi termami gdzie odbędą się zawody strzeleckie „O Sabałową flintę” oraz koncerty plenerowe i Pasowanie na Zbójnika.” Dalszy program obejmuje szereg imprez towarzyszących, m.in. wystawę i kiermasz sztuki ludowej, wystawy fotograficzne, występy zagranicznych zespołów regionalnych. Szczegółowe dalsze informacje na stronie internetowej www.sabalowebajania.pl

REDAKCJA „TATRZAŃSKIEGO ORŁA” LAUREATEM HONOROWEJ NAGRODY IM. OSKARA KOLBERGA 2018

(Wniosek o przyznanie 43 edycji Honorowej Nagrody im. Oskara Kolberga dla Redakcji „Tatrzańskiego Orła” złożyła prof. dr hab. Anna Brzozowska-Krajka, przewodnicząca Polskiej Sekcji Międzynarodowej Organizacji Sztuki Ludowej (IOV/UNESCO). Oto tekst uzasadnienia wniosku opracowanego do Biuletynu Laureatów 43 Nagrody im. Oskara Kolberga 2018.) Kwartalnik „Tatrzański Orzeł/The Tatra Eagle” został założony w r. 1947 w Passaic w stanie New Jersey (USA) przez góralskiego emigranta z Ostrowska na Podhalu Jana W. Gromadę, który właśnie tam, na Wschodnim Wybrzeżu stworzył drugie po Chicago centrum góralszczyzny amerykańskiej. „Tatrzański Orzeł” od początku swego istnienia był pismem, w którego redagowanie i publikację zaangażowana była Rodzina Gromadów zamieszkująca w Stanie New Jersey. Do śmierci J.W. Gromady w 1996r. „Tatrzański Orzeł/The Tatra Eagle” wychodził jako organ prasowy Stowarzyszenia Tatrzańskich Górali, Koło 11 Związku Podhalan w Północnej Ameryki w Passaic, NJ). (Issued quarterly by the Polish Tatra Mountaineers Alliance, Inc. Circle XI of Passaic, NJ). Prezesem tego Koła od 1936r. do końca swych dni był właśnie J.W. Gromada. Po jego śmierci, gdy wszystkie obowiązki redakcyjne przejęli: córka – Janina Gromada-Kedroń i syn – prof. Tadeusz Gromada. „Tatrzański Orzeł” firmowany był przez stworzoną przez Rodzinę Gromadów w USA The Tatra Eagle Fund, od 2012 instytucją wydawniczą „Tatrzańskiego Orła” jest The Tatra Eagle Press. „Tatrzański Orzeł / The Tatra Eagle” – kwartalnik „myśli podhalańskiej” – od początku swego zaistnienia w obszarze góralskiej diaspory w Ameryce pełnił funkcję nieoficjalnego organu Związku Podhalan w Północnej Ameryce (ZPPA), był łącznikiem między Polską a USA, ale też Kanadą, Wielką Brytanią, Austrią, docierał i nadal dociera wszędzie tam, gdzie poza granicami Polski istnieją skupiska Podhalan. Jego trzy kody podawcze: gwara góralska, literacki język polski i język angielski sprawiły, że łączy też różne generacje imigrantów/etników góralskiego pochodzenia. Poza odbiorcą regionalnym – góralską subgroupą etniczną na kontynencie amerykańskim i poza nim oraz góralską grupą etnograficzną w Polsce (szerzej), w obszarze statutowej działalności Związku Podhalan dociera też do odbiorców pozaregionalnych – Polonii amerykańskiej, a również świadomie przekraczając granice etniczne, otwierając się w kierunku amerykańskiego społeczeństwa głównego nurtu (Mainstream America). Triadyczność językowa łączy się z triadycznością na poziomie ideologiczno-artystycznym. I tu dostrzegamy podstawową różnicę w stosunku do innych regionalistycznych kanałów przekazu informacji w diasporze amerykańskiej, ukierunkowanych do wewnątrz subgroupi etnicznej i Polonii – typ „swoi dla swoich”.

Również w odróżnieniu od wielu czasopism polonijnych, dominantą w jego profilu nie była nigdy informacyjność, lecz ukierunkowanie na regionalną kulturę „źródła” i jej związki z literaturą i kulturą polską ogólnonarodową, wysokiego obiegu rozumiane szeroko: zarówno w sensie materiałowym (obejmuje wszystkie dziedziny kultury regionalnej) w jej formach: materialnej, społecznej i duchowej, jak i różne formy podawcze – gatunki literatury oralnej, tzw. nowszą literaturę ludową po obu stronach oceanu, formy esejów, artykułów popularno-naukowych i naukowych znanych publicystów i badaczy dotyczące kultury „korzeni”, też autorstwa redaktorów merytorycznych pisma – J. Gromady-Kedroń i prof. T. Gromady.

Dotychczas ukazało się 70 woluminów kwartalnika – ostatni: vol. 70, nr 4, 2017. Zamieszczone w nim treści stanowią ogromne kompendium wiedzy zwłaszcza o charakterze etnograficznym, folklorystycznym,

ilustrującym oryginalność kultury góralskiej – kultury „źródła” oraz jej żywotność w realiach emigracyjnych (fenomen góralszczyzny w Ameryce). Z bogatego archiwum „Tatrzańskiego Orła”, gromadzonego starannie od czasu założenia pisma, Redaktorzy prezentują nie tylko teksty słowne folkloru góralskiego (m.in. pieśni, opowiadania, humoreski, tzw. *personal stories*), autorską literaturę ludową, ale też wzbogacając je materiałem ikonograficznym specyficznym dla tożsamości kulturowej regionu (malarstwo na szkle, rzeźba ludowa, tradycyjne budownictwo, zdobnictwo, formy sztuki użytkowej). Ważnym obszarem o charakterze dokumentacyjnym zamieszczanym w „Tatrzańskim Orle” jest tradycyjna obrzędowość kalendarza liturgicznego (zwłaszcza bożonarodzeniowa – Godnie Święta i wielkanocna – obrzędy przejścia od wiosny do lata) i cyklu rodzinnego (głównie wesela, też liczne sceniczne ich realizacje, akcentujące wzory zachowań i wartości szczególnie cenne w realiach „przeszczepienia”) zarówno w przestrzeni prywatnej imigrantów, jak i publicznej, w realiach Podhala polskiego i amerykańskiego.



Przedmiotem opisu etnograficznego są też „tradycje wynalezione” np. z zakresu kultury pasterskiej) i formy nowe ekspresji kultury etnicznej jak np. pikniki, parady, kiermasze, konkursy (np. na „nojszowniejsom góroleckie” i „zbójnika roku”, formy festiwalowe, w tym chicagowski Festiwal „Na góralską nutę”. Niektóre numery pisma mają charakter monograficzny: np. dotyczą podstawowych składników kultury długiego trwania – muzyki góralskiej, tańca ludowego, gwary podhalańskiej i literatury gwarowej, legendowych postaci, w tym legendy Janosika, panteonu religijnego z kultem Matki Boskiej Ludźmierskiej – królowej Podhala, „ludzi gór”, w tym „nojwiększego Gazdy” – polskiego papieża Jana Pawła II, wielkiego góralskiego filozofa i autorytetu moralnego ks. Prof. Józefa Tischnera tradycji podhalańsko-góralskiej jako głównego parametru tożsamości indywidualnej i zbiorowej, teatru ludowego i teatralnego ruchu amatorskiego na scenach amerykańskich, budownictwa ludowego na Podhalu i stylu zakopiańskiego, numery specjalne jubileuszowe „Tatrzańskiego Orła”, Związku Podhalan Północnej Ameryki (ZPPA). Atrakcyjność i ilustratywność pisma wzmacniają niewątpliwie liczne kolorowe fotografie, istotne też z perspektywy etnograficznej dokumentacji. Zaletą pisma jest antykomercjalizm – brak materiałów reklamowych, tak licznie występujących w czasopismach i prasie polonijnej.

Czasopismo „Tatrzański Orzeł” poprzez swój profil regionalistyczny odpowiada potrzebom kształtowania świadomej tożsamości imitacyjnej tkwiącej w nieustającej sile mitologii regionalnej, tak w perspektywie polskiej, jak i amerykańskiej, a eksponuje najpełniej wydana w 2012r. w ramach The Tatra Eagle Press autorska książka prof. T. Gromady pt. *Tatra Highlander Folk Culture in Poland and America. Collected Essays*

from "The Tatra Eagle" Hasbrouck Heights, NJ 2012 zawierająca starannie wyselekcjonowany zbiór esejów tego autora drukowanych w języku angielskim na łamach „Tatrzańskiego Orła” w latach 1962-2011. Prof. T. Gromada kładzie nacisk na podkreślane przez ks. Prof. J. Tischnera uniwersalne wartości tkwiące w tej kulturze (wolność, honor, patriotyzm, religijność), jej humanizm (emanuje z niej „prawda o człowieku, jego namiętnościach, jego poezji i jego nadziei”), ale też postrzega tę kulturę jako część amerykańskiego multikulturalizmu – na równych prawach, bez kompleksu niższości (typowego dla nosicieli kultury regionów nizinnych) ani wobec polskiej kultury narodowej, ani amerykańskiej (fragm. z monografii Anny Brzozowskiej-Krajki, *Etnokultura w diasporze: między regionalizmem a amerykanizacją* Lublin 2012, wyd. UMCS, s. 260-261)

opr. Prof. dr hab Anna Brzozowska-Krajka



Kim jest Oskar Kolberg?

Oskar Kolberg (1814-1890), etnograf, folklorysta, kompozytor, całe życie poświęcił badaniom polskiego folkloru.

Nagroda im. Oskara Kolberga

Nazwa nagrody nawiązuje do polskiego XIX wiecznego etnografa. Nagroda została ustanowiona w 1974r. Przyznawana jest w sześciu kategoriach: w dziedzinie twórczości artystycznej indywidualnej (sztuk plastycznych, literatury ludowej, muzyki instrumentalnej, śpiewu, tańca), kapel i zespołów folklorystycznych oraz w dziedzinie działalności badawczej, dokumentacyjnej, animacji i upowszechniania kultury ludowej.

Wyróżnienia honorowe przyznane są instytucjom i organizacjom szczególnie zasłużonym dla rozwoju i popularyzacji polskiej sztuki ludowej i folkloru.

Oskar Kolberg o Góralach

Tatry i Podhale były dla Oskara Kolberga jednym z wielu regionów, w których prowadził swoje badania. Widoczna wśród współczesnej mu polskiej inteligencji swego rodzaju „moda” na góralczyznę nie przekonała badacza do długotrwałych badań w tym regionie. Kolberg wiedział, że zainteresowanie kulturalną Tatry jest powszechne, dlatego być może poświęcił swoje podróże i swoją pracę mniej znanym regionom, bardziej zaniedbanym jako miejsca badań etnograficznych.

Kolbert podróżował w Tatry w roku 1857 i 1863. W roku 1857 miał okazję przez sześć tygodni podziwiać piękno polskich gór; był w Dolinie Kościeliskiej, Dolinie Roztoki, Pięciu Stawów, na Hali Gąsienicowej i nad Morskim Okiem.

W swoim sprawozdaniu z tej podróży opublikowanym z „Ruchu Muzycznym” w 1857r. pisze o góralach.

A wśród gór pełnych uroku snują się arcytwory Boże: ludzie łagodni, dobrzy, uprzejmi, chętni, uczciwi, nie tak jak ich malowano: dzicy i szorstcy. Ale też równie naiwini, natrętni, chciwosze na grajcare (bo ubodzy) i lubiący się napić (choć to na szczęście dzięki towarzystwom wstrzemięźliwości ustaje). Tak w szalasach, jak i po wsiach słyszeć się dają pieśni, które są po większej części wariantami. I w szalasach, na wysokich szczytach nawet, koczując parę razy przy ognisku z Góralami, nic innego słyszeć mi się nie zdarzyło. Starych, historycznych dum tu nie znajdziesz; śpiewają niekiedy o zbójach, mianowicie o Janosiku”. (...)

„Góry i Podgórze”, *Dziela Wszystkie*



Rodzina Gromadów - Kedroniów

Podziękowanie za wyróżnienie

Po odebraniu honorową nagrodę im. Oskara Kolberga (dyplom i medal) Janina Gromada-Kedroń, współredaktor „Tatrzańskiego Orła”, w imieniu swoim, współredaktora prof. Tadeusza Gromady i całej Redakcji „Tatrzańskiego Orła”. wyraziła podziękowanie dla jury, które doceniło wkład tego periodyka „za zasługi dla kultury ludowej”. Dodatkowo, podzieliła się w symboliczny sposób z tą nagrodą z współpracownikami po obu stronach Wielkiej Wody, z czytelnikami i sponsorami, którzy dawali wsparcie moralne i finansowe przez okres 70 lat.

Od początku swego istnienia, pismo „Tatrzański Orzeł” było i jest dalej wydawane i redagowane przez Rodzinę Gromadów. „Wspomnę tu w pierwszym rzędzie”, powiedziała córka Jana i Aniela Gromadów, „Ojca naszego, Jana Władysława, który wyemigrował do Stanów Zjednoczonych w 1927r. To On „zaraził” nas góralczyzną, w której był zakochany po uszy. Oczywiście, bez wizji i współpracy Brata, prof. Tadeusza Gromady, poziom pisma naszego byłby ubogi. Nie mogę pominąć też mojego niedawno zmarłego męża, Henryka Kedronia, którego pomoc w wydawaniu „Tatrzańskiego Orła” była niezbędna. A w tej całej działalności zachęcała, czuwała i pomagała nasza Mama, Aniela z Pudziszów Gromada, nasz cichy partner.”

Na koniec, red. Janina Gromada-Kedroń wyraziła osobne podziękowanie dla Marii Pudzisz-Kania i Mariuszowi Bargielskiemu, którzy od szeregu lat wykonują bezinteresownie cenne zadania w sprawach technicznych i dystrybucyjnych.

Czy w zmienionych warunkach życia możliwa jest kontynuacja góralskiej kultury?

Wszyscy mamy świadomość przemijania wielkiej legendy Tatr. Przed blisko osiemdziesięciu laty notował Tetmajer słowa Tomka Gadei z Polan: „Dziś tu nie tak, panowie mleko pijom, sałasa ni mas, juhasów ni mas, owiec przez mała tak jak nic, krówsko hala sie zrobiela, same pasterki ino, a i schronisko pobudowane, jedno haw, a drugie przy stawie. Dość fajne. Ale tu drzewiej beło nie tak. He, miely, mocny Boze! Tym nie trza było schronisków, co haw bywowali. Kie na mróz piętami zakrzesoł, to mróz uciół, a chłop ostoł. Bie! Świat sie odmienił. A s tobie chłopce, co będzie? Jako ci wyjdzie, to ci wyjdzie, jakbyś miał zajęce sumienie, to sie nie zabieroj nika, ba trza mieć jak niedźwiedź”. Tak mówił Tomek Gadeja około osiemdziesięciu lat temu. A co powiedziałby dziś?

Zarazem jesteśmy świadkami czegoś niezwykłego. Kultura Podhala broni się jak żadna inna przed niszczącymi wpływami cywilizacji. Żyje wciąż góralska rzeźba, malarstwo, tkanina, żyje poezja, muzyka, taniec. Wystarczy stosunkowo niewielki wysiłek, by na ugorze pojawiły się znowu znaki życia. Można mnożyć przykłady, jak pustynne wczoraj wsie pod wpływem kilku zapaleńców, ludzi dobrej woli, rozśpiewały się znów i roztańczyły wedle starodawnej nuty. Skąd to wszystko? Czy źródłem życia, a nawet rozkwitu, jest wyłącznie zamiłowanie do przeszłości? Takie przypuszczenie jest zbyt łatwe, by było prawdziwe. Musi istnieć jakieś inne, głębsze źródło żywotności kultury gór. Jakie?

Zanim odpowiemy na to pytanie, musimy sobie zdać sprawę z jednego: kultura Podhala staje dziś przed wielką próbą. Zamieniają się w sposób zasadniczy warunki życia górali. W tej sytuacji powstaje pytanie: czy w zmienionych warunkach życia możliwa jest kontynuacja góralskiej kultury? Kultura jest jakby zwierciadłem, w którym człowiek ogląda prawdę o samym sobie. Między człowiekiem a kulturą zachodzą związki wzajemne zależności. Człowiek tworzy kulturę jako obraz samego siebie, ale również kultura – obraz człowieka obecny w kulturze – tworzy duszę człowieka. Kultura – każda kultura – żyje tak długo, jak długo wyraża prawdę człowieka i jak długo prawda ta kształtuje człowieka. Czy możliwe jest kontynuowanie tych zależności na płaszczyźnie kultury Podhala?

Wiele zależy od warunków wewnętrznych. Aby była muzyka, muszą być skrzypce; aby był taniec, muszą być kierpce, portki, gorsety. Musi istnieć jakiś przemysł, który to tworzy. Ale nie to jest najważniejsze. Najważniejszy jest warunek zewnętrzny. **Tym warunkiem jest prawda.** Kultura ludzi gór będzie tak długo żywa, jak długo będzie opowiadać o prawdzie i jak długo opowiadana przez nią prawda będzie rozumiana i przyswajana. Jeżeli ocaleje prawda w tej kulturze zawarta, wtedy i ona wyjdzie zwycięsko z kryzysu. Z pewnością ulegnie jakimś zmianom, bo nie ma na świecie rzeczy niezmiennych, ale nie zginie – ponieważ ocali ją jej własna prawda.

Chciałbym mówić o prawdzie kultury Podhala. To znamienne, że właśnie prawda, a nie jakaś inna wartość – tężyzna fizyczna, dzikość, zmysłowe piękno – przykuła uwagę Seweryna Goszczyńskiego i Kazimierza Tetmajera, dwóch znakomych odkrywców tej kultury. Píše Goszczyński: „Lud nie zna się na formach, ale dziwnie zna się na duchu rzeczy; może nie znaleźć formy odpowiedniej swoim pomysłom prawdziwym, poczuciom pięknym, ale też fałszowi nie daje formy ludzkiej prawdą, nie poświęca formie ducha prawdy... Lud prosty wierzy w to, co tworzy, nie igra ze swoim utworem, ze swoją sztuką, nie rozkoszuje się nią, ale skoro wchodzi na jej pole, to z potrzeby poważnej, dla celu poważnego... Jeśli pieśń ludu tęskni, skarży się,

narzeka, boleje, cierpi, to był ktoś dotknięty istotnym nieszczęściem, przciśniony szczerym smutkiem, obarczony cierpieniem, a tak rzeczywiście i silnie, że musiał nadmiar stanu wewnętrznego wylać na zewnątrz w pieśń”. Píše Tetmajer: „To, co Goszczyński pisze o pieśni ludowej, to czuje każdy, kto ją słyszał, kogo obchodzi ta pieśń. Tam żadne słowo nie jest położone na próżno, bo wszystko było potrzebne u ludzi, którzy nie mają potrzeb zbytkowych... Lud przechował pieśń w dosłownym tego wyrazu znaczeniu. Nie ma u niego poezji deklamacyjnej, która się nazywa pieśnią, jest tylko pieśń istotna, śpiewana. A pieśń ta, jak to Goszczyński zauważył, łączy się z życiem, jest nim”.

Sztuka jest życiem i życie jest sztuką

Pieśń jest życiem samym. To, co w sztuce Podhala jest cenne, jest samym życiem. Życie – jego rytm, jego radość i ból, szczęście i nieszczęście, wzlot i upadek, krew, łzy, śmiech – odsłania się w jednościi słowa, obrazu, ruchu. Sztuka ta nie opisuje życia, stając z zewnątrz, lecz je wyraża i tym samym współtworzy. Sztuka jest życiem i życie jest sztuką. Dlatego tak przykuwa uwagę tych, którzy pędzą swój żywot wśród rozmaitych abstrakcji. Ci patrzą w nią, jak się patrzy w zagubiony na zawsze raj.

Kultura Podhala nie tworzy systemu. Nie jest podręcznikiem życia, usystematyzowanym wedle rozdziałów albo wedle alfabetycznie ułożonych słów. Życie to żywioł, który nie daje się zamknąć płotami zbitymi z abstrakcji. Nie daje się również opisać metodami geografii, obserwującej świat od jego zewnętrznej strony. Jedynie co można i co trzeba, to – wyśpiewać życie. Ale wtedy śpiew, który wyraża życie, sam staje się częścią życia.

Kultura Podhala daje świadectwo doświadczeniom życia, szczególnie doświadczeniom węzłowym – od urodzenia po śmierć. Jakież są te węzłowe doświadczenia życiowe, które znajdują wyraz w kulturze, a przede wszystkim – w sztuce Podhala? Jest tam doświadczenie wolności, jest doświadczenie rodzinnego gniazda, doświadczenie miłości, doświadczenie wiary w obecność Boga wśród ludzi, a pośród tego wszystkiego – świadectwo czci dla prawdy i mądrości, która przechowuje prawdę. Wydaje mi się, że oddamy kulturze Podhala sprawiedliwość, jeżeli będziemy widzieć w niej wielką skarbnicę węzłowych doświadczeń życia – doświadczeń tak przeżywanych, by można z nich było wydobyć prawdę. Kultura ta proponuje człowiekowi zgodę na życie ze względu na jego prawdę. Właśnie dlatego jest ona w mocy wychowywać prawdziwych ludzi. Nie znaczy to oczywiście, by wszyscy ludzie wychowywani przez tę kulturę byli wolni od fałszu. Znaczy tylko, że jeśli kłamią słowem lub czynem, zdradzają tę kulturę bardziej niż ci, którzy nie znają jej mocy. (...)

Fragment artykułu „Mądrość ludzi gór”, Ks. Józef Tischner, krótki przewodnik po życiu, Kraków, 2017

Józef Zych

Jak sie Sabala dostał nazod z nieba na swoje hole...

Stało sie roz ze Jasiek Sabala wzion i umar. Lezoł se jak jaki król na słomie, co mu jom jego baba Kaśka oześcieliła na ziemi. Ze on se lezoł piyknje, to se lezoł ale jego dusycka, to ta nie wiedziała co mo robić. Plontało sie to biedarstwo popod nogi, a ze była maluško jak iskierecka, a lekuško jak piórecko, to jij nikt nie widzioł ani słyszoł. Zeby jij wto nie przystąpił, hipla se na sosromb, a tam wisiłał gęśle! Haj!

Dusycka zabocyla ze mo isć na Sąd Boski, ze jij tu juz nie dziedzina, zacena grać .Jak listeckie bukowe, kie je w jesieni mróz zwarzy, leciały nucicki co jedna to piyknjejszo, co jedna to rzewliwso, jakby wypłakać kciała to syćko, co przyzyla przilepiono do serca, bez trzy siedemdziesiąt roków.

Poleciały nucicki o kochaniu, co ino go Bóg Ociec widzi, a ozerwać go moze ino śmierć. O perciak, co ino po nik chodząjom kozicki. O wodzicce cystej jak za anioła, a lepsz nad syćkie trunki. O kosówce, co tak strasnie rada widzi turnie, ze bez całe życie bosko gołom skale i o tym nojwiynksym skarbie i sceńściu – o ślebobdzie.

Pobudziły sie od tego granio muchy co se spały pod powałom i zaceny sekundować. A miesioncek, co se stoł fte nad turniami i srebrzył wyrchy, tyz uslysoł to granie; i zeby za nie podziękować, cisonon nojpiyknijsy promień bez okno do izby. Ino ludzie – co tego granio nie kcieli słuchać, bo Kaśka nopyrso zmiarkowała fto gro, bo tak pado:

- Weźcie no ta ftóry gromnice i zaśwycicie. Trza mu ostworzyć dźwierze, niekze se juz idzie ka mo isć z Panem Bogiem. Inacej to mi tu ino bee tyrlikoł i tyrlikoł, haj!

Rada nie rada, przestała dusycka grać. Pogłoskała ostatni roz strony i hipla na ziem ze sosrembu. Tam juz cekoł na niom janiół. Bo to wycie święty Pieterpaweł ni móg sie jej docekać i posłoł po niom janiola, zeby jom znalazł i przyprowadził. Ten ci jom w tej chwili łaps za rękę – i polecieci.

Dobrze nie bardzo, kie juz przylecieli pod brame niebieskom, janiół zburzył do bramy. Ale ze to było bez okienko widno, święty Pieterpaweł pyto sie:

- Fto to?

- To jo! Janioł. Przyprowadził dusyckę Sabalowom.

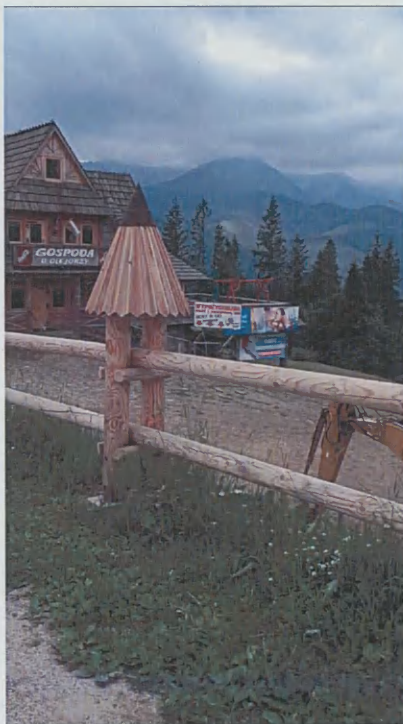
Zazgrzypioł kluc, brama sie ostworzyła, i wlażła dusycka do nieba. Ale święty Pieterpaweł był strasnie ozpajedzony. Jak ci nie skocy do dusycki.

Jak ci nie krzyknie na niom, zbyrcone jij klucami nad głowom:

- Kaz to tak łotrujes psiogłowcu? To ty nie wiys, ze jakeś ino wysła z ciała, trza zaroz było isć na Sąd Boski! To jo po to mom janiółów, zeby nad takimi włocykijami cas tracili, he? Cekoj hyciu, jo ci juz dobrze pościelem u Boga Ojca. Podź!

Posli.

Idom se i idom, a choć od bramy niebieskiej do Pałacu Boga Ojca było dalej jak z Zokopanego do Krakowa, zaśli fnetki.



Male Ciche. Fot. Janina Gromada-Kedroń

Święty Pieterpaweł mrugnon na Janiola Stróża, zeby przypilnowoł dusycki, a som podesał do złotego stolca, na którym siadowoł Bóg Ociec, i tak skarży:

- Boze Ojce Wsekmogoncy, Królu Nieba i ziemi. Przyprowadził Ci tu dusyckę tego łotra, no tego, co przed filom umar w Zokopanym – Jaśka Sabala. Nic beskurcyjo nie robiła bez całe życie, ino dniami, nocami gził sie i groł. Nawet po śmierci taki som. A po za bucki to on nie chodził? Kiek mu przy bramie pedzioł to i owo, to ze zembami na mnie skocył. A jo! Choć juz bee nieprzymierzając dwa tysiące roków fnetki jak jestek śwyntym – tak takij dusy nie widziołeks.

Nic nie odrzek na to Bóg Ociec, ino se podpor głowe i myśłoł. Myśli drugi cas, nie!

Myśli trzeci cas i jaz sie oześmioł – mo! Osesoł se palcami siwom brode i pado:

- Pokoz no mi Klucniku Śwynty te książke zycio ludzkiego.

Patrzył do niej, patrzył, medytowoł, pote kiwnon palcem na dusyckę.

- Podź tu do mnie biydoku, podź, nie bój sie nic.

Kie juz dusycka podesła, pogloskoł jom po głowie i pyto sie:

- Rodeś widzioł Janicku hole?

Podniosła dusycka głowe i popatrzyła sie na tego Gazde nad syćkimi gazdami uwidziała, ze to nie sama ino Sprawiedliwość siedzi i jom sie pyto, ale nowiyńsko Mądrość, Dobroć i Miłosierdzie. Rypla jak długo do nóg i pedziała:

- Rod, strasnie rod.

- A kciołbys sie wrócić nazod na grzysnom ziemie? Do swoik wyrchów?

Na to dusycka nie odrzekła. Obląpiła ino nogi dobrego Sędziego coroz mocniej i bośkała tak, ze janieli i święci zatykali ocy.

- Kie juz tak – pado Bóg Ociec – to sie wróć nazod, skondeś przysel. Chodź se po wyrchak i groj jak downij do casu, pokiela bedom stać. Tyś ik teraz gazda. A do świętego Pieterpawła tak pado:

- Markotnyś widze, ze nie po twojej myśli to syćko wysło. Ale widzis! Fto tak jak Sabala za zycio rod widzioł ślebobde i tyn nopyknijsy cud, Tatry, i ś nimi syćko cok stworzył, wort zeby był stróżem i po śmierci. Lo niego – pokozoł palcem na dusyckę – tam jest niebo.

Cicho sie zrobilo w niebie po tyk Boskik słowach jak w kościele, kie ksiądz monstancjom podniesie. Ale dusycka juz śmiało sie pyto:

- Cybyk tyz nie mogła wziąć tyk gęśli, tyk, cok to ik seśédwascia roków temu wystrugala z lipy?

- Weź se ik, weź i idź – pado Bóg Ociec – bo to juz wiys, casu ni mom.

Wróciła sie dusycka do Zokopanego, a rano Kaśka sie cudowała: ka sie podziały gęśle? Pomawiała kumotra Jędrzka Zbyrcorza spod regli, ale gęśli jak nie było tak i nima.

A dusycka poleciała z gęslami na Krywań i tam se nasła miejsce. W dzień sie kapie w słońcu i śpiwo jak hole gielcom. W nocy se zaś chodzi po śrybnyk mostak z miesionckowyk promieni. Po pantuchak z biołej mgły od wyirska i gro.

Fto to granie choć roz w zyciu uslysy, to bee chodzie pote za niem choćby nie wiem ka był i co robił. Haj!

Uroczystość ku czci Feliksa Gwiżdża

(Dokończenie ze str. 3)

W Legionach Polskich i Brygadzie Strzelców Podhalańskich Feliks Gwiżdż bił się o niepodległość Polski i wytyczenie jej granic. Podczas wojskowej służby napisał powszechnie znaną, a rzadko kojarzoną z autorem, pieśń „Przybyli ułani pod okienko”.

Jeszcze przed wielką wojną, mając za sobą literackie debiuty i doświadczenie pracy dziennikarskiej w „Kurierze Lwowskim” i krakowskiej „Nowej Reformie” podjął działalność społeczno-polityczną na Podtatrzu. Był m.in. współzałożycielem i redaktorem „Gazety Podhalańskiej”, dzięki której polskie słowo pisane trafiało pod strzechy domów na Orawie i Spiszu, budząc narodowego ducha mieszkańców tych ziem, zagrożonych madziaryzacją i słowakizacją. Naturalnym przedłużeniem tej aktywności było przystąpienie do pracy w Komitecie Plebiscytowym Spisko-Orawskim.

Po wytyczeniu południowych granic II Rzeczypospolitej podjął się reprezentowania rodzinnej ziemi w Sejmie i Senacie. W latach 1928-1935 był posłem, następnie, do 1938 senatorem. Był również prezesem Towarzystwa Przyjaciół Słowaków. Utrzymując osobiste kontakty z ks. Andrzejem Hlinką i Karolem Sidorem, pracował nad zbliżeniem politycznym Polski i Słowacji. Jako parlamentarzysta zajmował się sprawami regionu i jego mieszkańców, często odwiedzał Orawę.

W czasie II wojny światowej nadal mieszkał w Warszawie. Należał do Armii Krajowej. W Powstaniu Warszawskim pełnił funkcję komendanta Regionu V – Sadyba. W Walkach o stolicę poległ jego syn Jan. Po wojnie podjął działalność antykomunistyczną, za co został skazany na pięć lat więzienia. Gdy na mocy amnestii został zwolniony z odbywania kary, wrócił do pracy literackiej i regionalnej. W Polskim Radiu w Krakowie prowadził cykliczną audycję góralską. W 1951r. został ponownie aresztowany pod zarzutami szpiegostwa. Po kilku miesiącach śledztwa, 26 marca (lub 27 maja) 1952r. zmarł w komunistycznej katowni na Mokotowie w Warszawie.

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych...”

Cześć Jego pamięci!



Dolina Chochołowska – jedna z najpiękniejszych tatrzańskich dolin. (góry dla ciebie.pl)

Humor spod Giewontu

„Śmiej się raduj i zdrowia hasnuje”

Piekło

Bronisław Dembowski, zasłużony badacz folkloru podhalańskiego, zaprzyjaźniony serdecznie z Sabałą zapytał go raz jak myśli, gdzie się znajduje piekło.

- Jedni powiadają – powiedział Sabała, że kajsi na wschodzie, inni zaś że na zachodzie słonka, a jo se tak uważuję, że piekło jest tam kany zło baba w chałupie.

Pochodzenie nazwy Doliny Chochołowskiej

Hohołowska Dolina miała przybrać nazwę od tego, że ten, ftory jeho! koniami od strony Siwej, to wyjeho! do żlebu i dalej już się nie dało jehać i powiadało tak: już ho, ho, dalej nie pojedziemy.

(Opowiadał Jacek Słodyczka Byrtuś, 1960. Witów. Podania z południowej Nowo-tarszczyzny, Zakopane 1987.

O złej pogodzie w Zakopanem

Tak pisał Tadeusz Staich do Marka i Hani Wyszkwoskich w Lublinie: „U nas dalej kwasi, siępi, pyrsy, papracy, ciabrzy, pluzy, plucy, a czasem sieko i pierze.

Janosik na apelu...

mówił do swoich zbójników: - Zbójce, gorzałka strasznie szkodzi, zabija! - Janosicku, my się śmierci nie boimy!

Przyszła gaździna do doktora

- Co się Wam dzieje, gaździnko? pyta doktor. - Panie doktorku, pies mnie uzar! - A gdzie? - U Franka na Gąsienicowej.

Jasiek u doktora

- Doktorku, strasznie boli mnie wątroba. - A pijecie gorzolkę? - Pijem i nic nie pomogo, jest jeszcze gorzej.

Siedzą gazdowie w karczmie...

i opowiadają o wypadku na Giewoncie. Ze szczytu spadła góralka i warszawianka. - Jędrus, który spadła piyrso, nasa cy ceperka? - Wiadomo, że góralka, bo znała drogę, a paniusia pytała się o drogę i błądziła.

Gazda sprzedaje papugi

na targowisku pod Gubałówką. Dwie wycenił na 20 dolarów, a trzecią na 30 dolarów. - Góralu, dlaczego ta trzecia taka droga? - Paniusiu, bo ta trzecia jest szefem.